

Spójrzcie na królów naszych poczet -
Kapłanów durnej tolerancji.
Twarze, jak katalogi zboczeń
Niesionych z Niemiec, Włoch i Francji!
W obłokach rozbujałe dusze,
Ciała lubieżne i ułomne,
Fikcyjne pakty i sojusze,
Zmarnotrawione sny koronne -
Nie czyja inna - lecz ich wina:
Sojusz Hitlera i Stalina!

Spójrzcie na podgolone łby,
Na oczy zalepione miodem,
Wypukłe usta żądne krwi,
Na brzuchy obnoszone przodem,
Na czuby, wąsy, brody, brwi,
Do szabel przyrośnięte pięści -
To dumnej szlachty pyszne dni
Naszemu winne są nieszczęściu!
To za ich grzechy - myśmy czyści -
Gnębiamy nas teraz komuniści!

Sejmy, sejmiki, wnioski, veto!
I - nie oddamy praw o włos!
Ten tłum idący za lawetą,
Nieświadom, co mu niesie los!
Nie, to nie nasi antenaci!
Nie mamy z nimi nic wspólnego!
Nie będą nam ułani - braćmi!
My już - nie dzieci Piłsudskiego!
To ich historia temu winna,
Że nasza będzie całkiem inna:

Zapomnieć wojny i powstania,
Jedynie słuszny szarpać dzwon
Narodowego - byle trwania
W zgodzie na namiestniczy tron.
W zamian - w tej ziemi nam mogiła,
I przodków śpiew, jak echa kielich,
Że - "Jeszcze Polska wtedy żyła,
Gdy za nią ginęli!"...